

Anna Wojciechowska

Filozofia liberalna a emancypacja kobiet : narodziny i rozwój feminizmu brytyjskiego = Liberal Philosophy and Emancipation : Beginnings and Development of British Feminism

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 11, 133-150

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Wojciechowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

University of Nicolaus Copernicus
in Toruń

FILOZOFIA LIBERALNA A EMANCYPACJA KOBIEĆ – NARODZINY I ROZWÓJ FEMINIZMU BRYTYJSKIEGO

Liberal Philosophy and Emancipation Beginings and Developement of British Feminism

Słowa kluczowe: filozofia liberalna, feminizm, kobieta, płeć (kulturowa), wolność, równość.

Key words: liberal philosophy, feminism, woman, gender, freedom, equality.

Streszczenie

Tematem artykułu jest związek myśli feministycznej z filozofią liberalną. Związek ten potwierdza nie tylko formułowanie podobnych postulatów przez liberalów i emancypantki, lecz także akcentowanie takich samych idei społecznych (takich jak wolność, równość, autonomia polityczna). Bliskość tych stanowisk jest widoczna również dzięki postawie pierwszych działaczek ruchu praw kobiet. Ich dialogowe nastawienie, prowadzące do teoretycznej otwartości i pozwalające na krytyczną ocenę własnych założeń, pozwala również na uniknięcie dogmatyzmu. Tło rozważań stanowi filozofia i historia kraju będącego kolebką liberalizmu i feminizmu – Wielkiej Brytanii.

W pierwszej części tekstu omówiono główne założenia filozofii liberalnej, jej wagę i wpływ na myśl emancypacyjną, a także narysowano okoliczności historyczno-kulturowe pojawienia się ruchu praw kobiet.

W części drugiej przedstawiono poglądy Mary Wollstonecraft, angielskich sufrażystek odwołujących się zarówno do idei promowanych

Abstract

The subject of the present work is the relationship between feminism and liberal philosophy. This relationship is reflected not only by pointing to the same social ideas (such as freedom, equality, and political autonomy) but also by the similarity of the postulates formulated by liberals and emancipationists. The fact that those views are alike is also visible when we consider the attitudes of first suffragettes. Their dialogue-directed attitude leading to theoretical openness and allowing a critical evaluation of the assumptions of their own protects from dogmatism. The background for the above considerations is philosophy as well as the history of Great Britain – the country which has been a cradle of liberalism and feminism.

The first section of this paper deals with the main assumptions of liberal philosophy, its importance, and its influence on emancipation. Then the author outlines the historical and cultural setting in which the movement of women's rights came into being.

przez socjalistów utopijnych, jak i postulatów liberalizmu, oraz filozofię społeczną Johna Stuarta Milla. Wollstonecraft podkreślała znaczenie autonomii, potrzeby samodoskonalenia się i racjonalności. Emancypantka ta jako pierwsza zaprezentowała teorię zakładającą istnienie zjawiska kulturowego konstruowania płci. Przyczyn różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami upatrywała w edukacji. Następnie omówiono poglądy Frances Wright, Anny Wheeler, Harriet Martineau, Catherine Barmby, Anny Knight, Harriet Taylor i Barbary Leigh Smith. Na pisarki te wpłynęła zarówno filozofia Claude'a de Saint-Simona, Charlesa Fouriera i Roberta Owena, jak i liberalizm. W artykule wskazano również na to, co w sferze teorii łączy socjalistów utopijnych i wyżej wymienione emancypantki. Zaprezentowano także poglądy domagającego się równouprawnienia płci J. S. Milla. Podkreślono, że filozofowi temu udało się połączyć liberalne idee wolności słowa, autonomii i tolerancji z ideą postępu, a także uzasadnić filozoficznie konieczność nawiązywania otwartego dialogu.

W części trzeciej zarysowano relacje pomiędzy stanowiskiem sufrażetek i sufrażetek – radykalnych działaczek ruchu praw kobiet, które nie były zainteresowane nawiązywaniem otwartego dialogu.

Tekst kończy podsumowanie, w którym podkreślono konsekwencje wynikające z połączenia feminizmu z liberalizmem, a także konsekwencje filozoficzne dialogowego nastawienia emancypantek czyli antydogmatyzm, otwartość teoretyczną, tolerancję oraz dowartościowanie indywidualizmu.

The second section is concerned with Mary Wollstonecraft's position, with English suffragettes (early and late ones) who refer to the ideas promoted by socialists and liberals, and with the social philosophy of John Stuart Mill. Wollstonecraft capitalized the meaning of autonomy, need for selfperfection and rationality. She was the first emancipationist to present a theory telling that there is a cultural phenomenon of gender constructing, and she tracked down the causes of the differences between women and men to education. In this part of the paper the views of Frances Wright, Anna Wheeler, Harriet Martineau, Catherine Barmby, Anne Knight, Harriet Taylor, and Barbara Leigh Smith are also presented. Those authors were influenced by such philosophers as Claude de Saint Simon Charles Fourier and Robert Owen, as well as liberals. There were pointed out some important similarities that socialists and emancipationist share. This section describes carefully the position of J. S. Mill, who demanded equal rights regardless of sex. This philosopher managed to put together the liberal ideas of freedom of speech, autonomy and tolerance with the idea of progress, and also to justify philosophically the necessity of engaging in an open dialogue.

In the third section the author has outlined the relation between early and late suffragettes – radical activists of the movement of women's rights that were not interested in engaging in an open dialogue.

In the summary of this paper the author has outlined the consequences of combining feminism with liberalism as well as the philosophical consequences of dialogue-directed attitude (i.e. antidogmatism, theoretical openness, tolerance and individualism).

Wstęp

„Liberalizm jest naturalnym punktem, z którego można rozpocząć wyprawę po myśli feministycznej”¹ – twierdzi Rosemarie Putnam Tong. Feminizm jako ruch czerpie bowiem pełnymi garściami z doktryny liberalnej, opierającej się na indywidualistycznej koncepcji człowieka i skupiającej się na podkreślaniu znaczenia wolności i praw mających ją chronić. Zakłada on, że ludzie rodzą się w „stanie zupełnej wolności w działaniu oraz rozporzą-

¹ R. PUTNAM TONG, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, tłum. J. Mikos, B. Umińska, Warszawa 2002, s. 8.

dzaniu swymi majątkami i osobami, tak jak oni uznają za właściwe². Liberalowie zgadzają się co do tego, że „sprawiedliwe społeczeństwo pozwala jednostkom zarówno doświadczać swojej autonomii, jak i ją realizować”³. Prawa tworzą ramę dla naszych działań, które winny zmierzać do realizacji określonych celów, pod warunkiem jednak, że nie pozbawiamy innych osób należnych im dóbr.

Liberalizm formułuje zatem zasady mające na celu zapewnienie jednostkom dobrego i szczęśliwego życia. Ustalone w ten sposób reguły łączy z teorią warunków ekonomicznych, politycznych i społecznych, w których takie funkcjonowanie jednostek jest możliwe. Liberalowie klasyczni utrzymują, iż głównym zadaniem państwa jest zapewnienie swobód obywatelskich i równych praw, kładą nacisk na „urzeczywistnianie wolności jednostki we wszystkich powiązanych wzajemnie aspektach”⁴. Powyższe postulaty stanowią zarazem podstawę myśli feminizmu liberalnego, który dzięki odwołaniom do dorobku filozofów polityki stał się nurtem „koncentrującym się na osobistej wolności kobiet [...], szuka dróg poprawienia sytuacji kobiet w obrębie istniejącego systemu [...], walczy o ekonomiczne prawa dla kobiet, dostęp do opieki zdrowotnej i edukacji”⁵. Posiadanie przez kobiety praw wyborczych było przez lata zasadniczym postulatem tegoż nurtu. Było także wyrazem wolności i miało zapoczątkować wielkie zmiany społeczne. „Mając wpływ na skład władz, a także dostęp do wykształcenia i prawa majątkowe, kobiety miały jakoby już bez trudu usunąć do reszty dawne nierówności”⁶ – podkreśla Kazimierz Ślęczka. Dążenia do zrównania kobiet w prawach z mężczyznami, umożliwienie im usamodzielnienia się, walka z konstruowanymi społecznie wzorcami płci towarzyszą, co postaram się pokazać w niniejszym tekście, temu nurtowi od samego początku. Już ponad sto lat temu emancypantki zabiegały bowiem o realizowanie wyznaczanych przez liberalizm celów i hołdowały podobnym wartościom.

Początki feminizmu liberalnego dostrzec możemy tam, gdzie zaczyna się sama myśl liberalna, czyli w Anglii. Mimo iż w Ameryce bardzo silnie podkreślano konieczność nadania praw niewolnikom, to nie zrodziła się tam idea równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Przetransponowano ją i ucieleśniono, powołując w Stanach Zjednoczonych do życia pierwsze organizacje feministyczne, lecz jej rodowód sięga starego kontynentu. Klasyczne przykłady liberalnego myślenia pojawiają się wśród krzewicielek myśli kobiecej w Europie już w wieku XVIII, jednak „liberalna perspektywa feminizmu nabrała kształtu w dwóch klasycznych [angielskich] sformułowaniach

² J. LOCKE, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 165.

³ R. PUTNAM TONG, *op.cit.*, s. 20.

⁴ M. ROTHBARD, *O nową wolność. Manifest libertariański*, tłum. W. Falkowski, Warszawa 2004, s. 21.

⁵ M. HUMM, *Słownik teorii feminizmu*, tłum. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa 1993, s. 66.

⁶ K. ŚLĘCZKA, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 55.

Mary Wollstonecraft z *Vindication of the Rights of Women*, w dziele Johna Stuarta Milla *Poddaństwo kobiet* i w dziewiętnastowiecznym ruchu sufrażystek⁷.

W prezentowanym artykule udzielię odpowiedzi na pytanie, kim byli pierwsi wojownicy o prawa kobiet. Poprzestaną jednak na omówieniu ruchu emancypacyjnego działającego w Anglii, jako że tam upatrywać można korzeni feminizmu liberalnego. Nie ograniczę się jednak do zaprezentowania poglądów Mary Wollstonecraft i Johna Stuarta Milla, przedstawię także myśl pierwszych brytyjskich emancypantek, zupełnie nieznaną polskiemu czytelnikowi. Rozważania historyczne posłużą mi do tego, by pokazać, że feminizm jako teoria, która analizuje związki pomiędzy płcią a różnymi formami nierówności po to, by demaskować ich bezpodstawność, przyjmuje formę dialogu. Nastawienie dialogowe, czyli otworzenie się na dialog, który pozwala na krytycyzm wobec własnych założeń, pomaga w rewizji postulatów i w opracowywaniu spójnej, użytecznej społecznie teorii. Jest to otwartość na nowe prądy myślowe, idee, propozycje filozoficzne, a także skłonność do poszukiwania nowych dróg i rozwiązań problemów. Zaowocowało ono w konsekwencji antydogmatyzmem i dowartościowaniem indywidualizmu. Postaram się zaprezentować nastawienie dialogowe emancypantek i pokazać rolę, jaką odgrywa ono w ich dociekaniach. Zaakcentuję ten wymiar rozważań, liberalizm bowiem ceni dialog i otwartość, nastawiony jest na poznawanie innego, hołduje idei tolerancji. Jest filozofią antyabsolutystyczną, docenia umiejętność samokrytycyzmu oraz znaczenie pluralizmu.

Jednocześnie podkreślę inne związki pomiędzy klasyczną myślą liberalną a projektami wczesnych feministek. Zwrócę uwagę na to, jaką funkcję pełnią w twórczości emancypantek klasyczne liberalne wartości, takie jak wolność czy równość. Wskażę, że pierwsze kobiece działaczki – podobnie jak liberałowie – hołdowały zasadzie indywidualizmu i walczyły z paternalizmem. W tym celu przedstawię drogę, którą w poszukiwaniu wolności musiały przemierzyć kobiety. Określano je mianem emancypantek, bojowniczek o wolność. Z pogardą mówiono o nich: „sufrażystki”. Nazwa ta, powstała z połączenia łacińskich *sub* i *frango*, dosłownie znaczy: ‘łamię’. Były one zatem żywiołem łamiącym tradycję, przestarzałe ustalenia prawne i niesprawiedliwy system ekonomiczny. Pierwszą z działaczek kobiecych na gruncie angielskim była Mary Wollstonecraft. W eseju tym podkreślę jej udział w odkrywaniu problemu konstruowania płci przez kulturę, a raczej przez procesy edukacyjne. Wskażę, na jakich przesłankach oparła się, konstruując pojęcie „gender” – płci kulturowej. Uwypuklę także jej nastawienie dialogowe. Tekst ten zawiera nieznane na gruncie polskim poglądy czołowych angielskich emancypantek, takich jak Frances Wright, Anna Wheeler, Harriet Martineau, Catherine Barmby, Anne Knight, Harriet Taylor i Barbara Leigh Smith. Postaram się wskazać, że każda z nich w swojej twórczości wcielała w życie ideały liberalne i przyznawała wyjątkowy status dialogowi. Na tle rozważań o wczesnym

⁷ R. PUTNAM TONG, op.cit., s. 8.

brytyjskim ruchu emancyjnym chciałabym także przedstawić postać Johna Stuarta Milla, który w swojej filozofii nierozzerwalnie połączył myśl liberalną z kwestią zrównania w prawach kobiet i mężczyzn.

Tło historyczno-kulturowe

Niewątpliwie pojawienie się ruchów emancyjnych było wynikiem wydarzeń, jakie zaszły w Europie przełomu XVIII i XIX wieku. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, wzrostem miast, zmianą rodzaju pracy i jej warunków sytuacja kobiet uległa przemianie. Rewolucja przemysłowa i pojawienie się maszyn zniósł różnicę pomiędzy płciami. Siła fizyczna przestała mieć rozstrzygające znaczenie, zaczęło brakować rąk do pracy. „Kobieta zdobywa na nowo gospodarcze znaczenie utracone w epoce prehistorycznej, gdyż wyzwala się od ogniska domowego i w fabryce bierze udział w produkcji” – podkreślała Simone de Beauvoir.

Postęp techniczny i wzrost ekonomiczny w rzeczywistości nie wiązały się jednak z poprawą położenia kobiet. Przeciwnie – im prężniej rozwijała się gospodarka, tym bardziej ich praca przypominała niewolniczą harówkę, a warunki zatrudnienia były coraz gorsze. Choć zyskały równy dostęp do rynku pracy, to wykonywały ją za dużo niższe wynagrodzenie i w gorszych warunkach. Jeszcze w XIX wieku kobiety z klasy robotniczej mogły wybierać jedynie pomiędzy niewolniczą pracą a hańbą. Damy z wyższych sfer pozostawały natomiast całkowicie uzależnione od męża czy ojca i łatwiej im było utożsamić się z interesami swojej klasy społecznej niż z ubogimi pracownicami fabryk. Nie dostrzegały płaszczyzny, na której mogłyby z nimi współpracować. Z tego też powodu równolegle wyłoniły się dwa nurty myśli feministycznej: ruch ku wyzwoleniu i ruch ekonomiczny. Podczas gdy dla części kobiet perspektywa pracy była odpychającą koniecznością, dla innych stała się jedynym sposobem na przeżycie. Żądania pracy dla kobiet w połączeniu z postulatem reformy edukacji stanowiły treść pierwszych wystąpień kobiet. Roszczenia te były pierwszym krokiem ku rewolucji społecznej.

Historia Anglii jest w dużej mierze dziełem kobiet – Marii Tudor, Elżbiety I, Marii Stuart. Zasiadały na tronach, rządziły, rzadko godziły się na kompromis. Przygotowane do swej roli nie wahały się używać rozumu, sprytu, a nawet podstęp. Uprawiały prawdziwą dyplomacją i nikt nie zarzucał im, że była to „kobieca dyplomacja”. Dzieje Anglii są jednakowoż dziejami wielu bezimiennych istot, którym przez wieki nadawano coraz liczniejsze prawa, by potem im je odebrać, są wreszcie walką o równość. Dlaczego?

Angielka niewątpliwie wyróżniała się spośród innych kobiet Europy zarówno pod względem charakteru, jak i stanowiska społecznego. Lepiej od

⁸ S. DE BEAUVOIR, *Druga płeć*, tłum. G. Mysińska, M. Leńska, Warszawa 2003, s. 143.

innych rozumiała znaczenie praw, żyła bowiem w państwie, w którym od lat ideał wolności był realizowany możliwie szeroko. Dlatego też w Anglii to nie walka o reformy edukacyjne, a o prawa cywilne i polityczne rozpaliła tłumy i obudziła kobiety do większej aktywności. Jest oczywiste, że „walka o zasadnicze prawa konstytucji, deponowanie przez Stuartów, obie rewolucje angielskie, zatwierdzenie deklaracji praw w 1689 – wstąpienie na tron Wilhelma Orańskiego – wszystkie te burze polityczne, dążące do złamania absolutyzmu, oddziaływały na kobietę angielską pod względem umysłowym i duchowym, mimo że nie brała w nich bezpośredniego udziału”⁹.

Przyglądając się historii Europy, widzimy, że Brytyjki były w wyjątkowej sytuacji. Przed pierwszą „nowoczesną” reformą wyborczą posiadały jeszcze prawa wyborcze. Przysługiwały im one z racji urodzenia bądź obowiązku płacenia określonych podatków. Jednak reformy wyborcze wprowadzone kolejno w 1832 i 1867 roku odebrały im ten „przywilej”. Dla kobiet oznaczały one zastąpienie w aktach prawnych wyrazu „person” krótkim i wdzięcznym słówkiem „man”. I choć sprawa kobieca miała już wówczas wielkiego protektora – Milla, który jako pierwszy wystąpił oficjalnie „z wnioskiem [...], by skreślić słowa ograniczające prawo wyborcze do mężczyzn i w ten sposób dopuścić do głosowania wszystkie kobiety, które jako prowadzące samodzielne gospodarstwo lub z innych względów posiadały kwalifikacje wyborcze”¹⁰ – nie udało się przywrócić im praw wyborczych.

Pojawienie się ruchu emancypacyjnego było jednak tylko kwestią czasu. Jego powstanie przyspieszyła także idea *open door policy* – wolnej konkurencji. Kapitalizm angielski dopomógł kobietom w usamodzielnieniu się i podjęciu przez nie walki o równe prawa.

Emancypacja i jej główni bohaterowie

Gdy dziś oceniamy sytuację panującą w Anglii w XVIII wieku, dostrzegamy, iż wszystkie próby zwrócenia uwagi na problem dyskryminacji ze względu na płeć były mało skuteczne. Żadnej z nich nie udało się ani szeroko, ani gwałtownie zawładnąć umysłami mieszkańców Królestwa. Prawdopodobnie trzeba było czasu i tego, by brytyjska ziemia przesiąkła rewolucyjnymi ideami. Hasło „wolność, równość, braterstwo” znalazło jednak swoją orędowniczkę na Wyspach Brytyjskich i przełożone na rzeczywistość znaną z życia codziennego zaczęło zdobywać coraz szersze grono wyznawców.

Mary Wollstonecraft urodziła się w 1759 roku w Londynie. Przez lata pracy w szkole zdążyła dokładnie przyjrzeć się procesowi edukacji, więc

⁹ L. BRAUN, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, tłum. J. Oksza, Warszawa 1904, s. 64.

¹⁰ J. S. Mill, *Autobiografia*, tłum. M. Szerer, Warszawa 1946, s. 199-200.

zdawała sobie sprawę z jego licznych braków i niedociągnięć. W tym też czasie poznała Josepha Priestlya i Richarda Price'a, którzy przyczynili się do powstania angielskiego Towarzystwa Unitarian¹¹. Podzielali oni przekonanie, że zło, z którym spotykamy się na co dzień, nie zostało stworzone przez Boga, tylko przez człowieka. Do niego zatem należy walka z niegodziwością i niesprawiedliwością społeczną. Rozmówcami w idei indywidualizmu i wolności nawoływali do demokratyzacji życia politycznego. Wollstonecraft zaangażowała się w ich działalność. Kilkadziesiąt lat później John Stuart Mill i Harriet Taylor – dwoje niezwykle zasłużonych dla sprawy kobiecej myślicieli XIX-wiecznych – również przystąpili do unitarian. Przypuszczać więc można, że ich poglądy, choć częściowo, miały jedno źródło i stanowiły kontynuację tej samej myśli. (Nawiązywanie przez Milla i Taylor dialogu z poglądami Wollstonecraft pozwoliło im wydobyć z myśli autorki *Rewindykacji praw kobiet* najciekawsze wątki i rozwinąć je).

Wollstonecraft koncentrowała się na tym, jak przygotować młode dziewczęta do życia w świecie pełnym sprzeczności. Osobiste doświadczenia w połączeniu z ruchem reformatorskim, w jaki się zaangażowała, doprowadziły do powstania pierwszej prawdziwie „feministycznej” teorii. Wollstonecraft była przekonana, że kobieta nie jest zdeterminowana przez swoje „naturalne” predyspozycje, jest natomiast wytworem społeczeństwa. Oczekiwania dotyczące zainteresowań kobiet koncentrują się wokół przyjemności, mody i domu. Kobieta nie ma ambicji, by zdobyć wykształcenie, być równorzędną partnerką w domu, gdyż w ogóle nie leży to w sferze tego, o co mogłaby zabiegać. Mężczyzna, zarzucając jej bezmyślność, zapomina, iż jest ona wytworem pewnego sposobu wychowania. Od najmłodszych bowiem lat kształtuje się ją tak, by zdawała się na męża czy ojca, zamiast polegać na sobie. Przygotowuje się ją jedynie do roli żony i matki, podczas gdy chłopców wychowuje się nie tylko na ojców i mężów, ale także ukierunkowuje na potrzeby osiągnięcia sukcesu zawodowego i bycia dobrym obywatelem. Kobiety nie są przygotowane, by łączyć te ambicje. Wollstonecraft była przekonana, że chłopcy i dziewczęta nie różniliby się od siebie, gdyby od najmłodszych lat poddawano ich takim samym zabiegom wychowawczym. Dowodziła, że to proces wychowawczy, a nie nasze wrodzone zdolności odróżniają ludzi od

¹¹ Korzenie tego ruchu sięgają XVI wieku, kiedy to Michael Servetus podał w wątpliwość dogmat Trójcy Świętej. Sto lat później John Bidde jako pierwszy Anglik przedstawił dwanaście tez przeciw istnieniu Ducha Świętego i potępił wierzenia prowadzące według niego do prześladowań. Bidde przyjął, że każda religia, która tak jak chrześcijaństwo wymaga, by traktowano słowa człowieka jak słowa Boga, jest potencjalnym zarzewiem konfliktów. Skupił się na tym, by pokazać wewnętrzne niekonsekwencje przekonania o istnieniu Trójcy Świętej i boskości. Celem unitarian było bowiem przełamywanie więzi stworzonych między religią i nauką oraz między chrześcijaństwem a platonizmem. Twierdzili oni, że do odnalezienia Boga nie są potrzebne człowiekowi żadne instytucje, a jedynie prawy umysł. Byli przekonani, że człowiek odnajduje drogę do zbawienia w społeczeństwie, które ceni wartości moralne i duchową kontemplację. Dowartościli tym samym praktyczną mądrość życiową, twierdząc, że należy koncentrować się nie na zbawieniu duszy, ale na relacjach etycznych i otaczającym nas na co dzień świecie.

siebie. Kultura wpaja pewne wzorce, przed którymi bardzo trudno się uchronić, warunkuje nasze zachowania i określa miejsce na drabinie społecznej. Tym samym Wollstonecraft jako pierwsza podjęła tematykę społecznego konstruowania ról płciowych, stała się, choć w skromnym wymiarze, prekursorką dzisiejszych *gender studies*. Jej poglądy stanowiły impuls do podjęcia dyskusji na temat stereotypów związanych z płcią.

Autorka *Rewindykacji praw kobiet* utożsamiała racjonalność z umiejętnością autonomicznego operowania materiałem myślowym. Jednocześnie Wollstonecraft, „nie przyznaje kobiecie możliwości posiadania własnych kobiecych sposobów rozumienia ani dochodzenia do prawdy innymi drogami niż mężczyźni. Zbyt wiele zależy [według niej] od tego, w jaki sposób scharakteryzujemy »rozum«: jest to jedyne zabezpieczenie ludzkich stworzeń przed traktowaniem ich w sposób instrumentalny. Przyznanie choćby możliwości zróżnicowania lub wzajemnego uzupełniania się natury męskiego i kobiecego rozumu [...] może, z perspektywy jej poglądów na moralność i politykę, wydawać się pierwszym krokiem po śliskim zboczku ku hierarchicznemu uporządkowaniu różnych zdolności umysłowych, dostarczającym głównego pretekstu do posłuszeństwa kobiet mężczyznom”¹².

Jak widać Wollstonecraft w swej twórczości szczególnie podkreślała znaczenie uniwersalnej racjonalności. Pozwoliło jej to na opracowanie wskazówek, jak budować nowe, lepsze społeczeństwo. Proces ten umożliwiać miała reforma edukacyjna, dająca szansę na niezależność ekonomiczną, a w konsekwencji zdobycie pełni praw politycznych. Dopiero zapewnienie przedstawicielom obu płci możliwości takiego samego wykształcenia oraz rozwinięcia zdolności zarówno intelektualnych, jak i moralnych pozwoli osiągnąć taki sam wymiar człowieczeństwa. Tym jednak Wollstonecraft nie chciała się już zajmować, uznając kobiece dążenia do zrównania w prawach za mrzonki. Uważała ona, że niewiasta nie musi być samodzielna, powinna natomiast mieć świadomość, że gdyby chciała się uniezależnić, mogłaby to zrobić. Nie potrzebuje niezależności ekonomicznej dla potwierdzenia swej wartości. Miarą kobiety jest wykształcenie, które zdobyła. Edukacja ma służyć temu, by rozumne jednostki wychowywały inne rozumne jednostki. Według Wollstonecraft matka powinna kierować się rozumem, a nie uczuciami: „w imię macierzyństwa, najświętszego i naturalnego obowiązku swego, w imię szczęścia przyszłego pokolenia, czerpiącego z jej łona pierwszy pokarm tak dla ciała, jak i dla ducha, wolna kobieta-matka winna się stać obywatelką i jako równa z równym stanąć przy boku męża”¹³. Radykalizm tych poglądów był szokujący nawet dla unitarian. Z tego powodu z czasem przyłgnęło do Wollstonecraft przezwisko „hiena w halce”, którym posługiwali się przeciwnicy próbujący umniejszyć jej zasługi.

Emancypantka ta nawiązywała dialog z myślą unitarian. Szczególnie interesowały ją zagadnienia wzajemnych relacji pomiędzy rozumem i wiarą

¹² U. KOGEL, *Rationalism and romanticism: two strategies for women's liberation*, [w:] Judith Evans (ed.), *Feminism and Political Theory*, London 1986, s. 29.

¹³ L. BRAUN, op.cit., s. 95.

oraz uprzywilejowanego statusu krytycznego myślenia. Polegając na racjonalnie skonstruowanych dowodach, a nie tradycji, prezentowała stanowisko antydogmatyczne. Odwoływała się także do postulatów liberalnych, przywiązywała wagę do autonomii jednostki ludzkiej, podkreślała także tkwiącą w człowieku skłonność do samodoskonalenia się.

Dzisiaj myśl Wollstonecraft wydaje się dla feminizmu tym, czym dla biegacza rozgrzewka przed wielkim biegiem. Jej dyskursowi, skierowanemu tylko do określonej klasy społecznej, można zarzucić, że nie dotyczył problemów robotnic. Nie dawał żadnych szczegółowych wskazówek postępowania. Szkicował jedynie drogę, którą myśl emancypacyjna powinna podążać. Z drugiej zaś strony dyskurs ten pozostał jedną z najbardziej znaczących analiz efektów ograniczenia dostępu kobiet do wykształcenia. Podejmując problem konstruowania wzorów kobiecości i męskości przez społeczeństwo, dał asumpt do rozwijania nowego kierunku badań.

Związek myśli angielskich sufrażetek z liberalizmem i socjalizmem utopijnym (1792–1869)

Okres pomiędzy ukazaniem się *Rewindykacji praw kobiet* (1792) i *Poddaństwa kobiet* (1869) zwykle traktuje się jako czas, kiedy w Anglii, jak i na całym świecie nowe prądy społeczne osłabły albo też jeszcze się nie rozwinęły. Przyjmuje się, że propozycje Wollstonecraft zdażyły w tym okresie okrzepnąć; wzmocnione przez idee Wiosny Ludów w Europie znalazły swoją artykulację w wystąpieniu Milla przed parlamentem angielskim. Jednak nic bardziej mylnego...

W tym czasie pojawiły się zręby tego, co wówczas określano jako emancypację bądź ruch praw kobiet, a co dziś nazwalibyśmy ruchem feministycznym. Żądano równości tak w sferze publicznej, jak i prywatnej (w ramach rodziny), jednocząc pod wspólnym sztandarem przedstawicieli obu płci. Postulowano równą edukację i prawo kobiety do decydowania o własnym życiu i ciele, a także swobodę rozporządzania majątkiem i możliwość sprawowania przez kobiety samodzielnej władzy rodzicielskiej. Podejmowano temat samotnych matek i problemów, z jakimi borykają się one na co dzień. W gronie emancypantek dyskutowano nawet o trudnych wówczas kwestiach związanych z seksualizmem kobiecym.

Historyczka Bonnie S. Anderson utrzymuje, że przed 1850 rokiem nie można mówić o powstaniu światowego ruchu feministycznego. Podkreśla ona, że „ten wczesny ruch kobiecy nie stworzył międzynarodowych organizacji podobnych do tych, jakie powstały w XX wieku, ale szybko zaowocował literaturą, której zasięg przekraczał państwowe granice”¹⁴. Dowodzi tego choćby twórczość Wollstonecraft.

¹⁴ B. S. ANDERSON, *The Lid Comes Off: International Radical Feminism and the Revolutions of 1848*, „NWSA Journal” 2000, t. 10, nr 2, s. 33.

Istotną rolę dla rozwoju brytyjskiego (i nie tylko) dyskursu kobiecego odegrała także twórczość Claude'a de Saint-Simona. Jego idea „powszechnego zjednoczenia” opierała się na przekonaniu, że wszelka niewola – tak robotnika, jak i kobiety – winna być zniesiona. Żadne społeczeństwo nie powinno dopuszczać do tego, by jakikolwiek człowiek był więźniem swojej własnej płci. Ogromną rolę w kształtowaniu nowej wizji kobiety odegrał także Charles Fourier (1772–1837). Prezentując swoją utopijną wizję społeczeństwa, krytykując kapitalizm za marnotrawstwo zasobów naturalnych i za hamowanie rozwoju wrodzonych ludzkich zdolności, wskazywał on na małżeństwo jako instytucję opierającą się na zasadzie kobiecej uległości. Myśliciel ten zaznaczył, iż jest to jeden z przykładów opresji, która trwając latami, przestała już być widoczna, a rozwiązaniem jest zastąpienie małżeństwa wolną miłością. Fourier połączył w swej myśli kapitalistyczne zasady z ideałami kooperacjonizmu i społecznej kontroli. Jego bezpośredni kontynuator, Robert Owen (1771–1858), podjął wątek emancypacyjny. Sprzeciwiał się sankcjonowaniu instytucji małżeństwa przez Kościół. Był przekonany, że teza, iż wola boska jest podstawą nierozzerwalności tej instytucji, prowadzi do zakłamania. Rodziny, które kierują się zasadami głoszonymi przez Kościół, nie koncentrują się na zapewnianiu szczęścia swoim członkom, ale na realizacji interesów ekonomicznych. Owen twierdził, że „takie małżeństwo to także źródło upodlenia dla kobiety i zdegradowania jej do roli bezwolnego stworzenia, którego jedynym przeznaczeniem w społeczeństwie staje się podtrzymywanie gatunku”¹⁵. Uważał on, że ludzie powinni mieć możliwość wolnego wyboru partnera. Choć według Owena dzieci powinny być wychowywane do życia w kolektywie, to jednak wymagają opieki i troski rodziców obojga płci.

Myśl socjalistów utopijnych, a szczególnie Fouriera, wpłynęła na Frances Wright (1795–1855), której udało się połączyć lewicowe przekonania z bardziej tradycyjnym podejściem Wollstonecraft. W *Views of Society and Manners in America* (1821) domagała się praw dla kobiet i niewolników. Postulowała, tak jak klasyczni liberałowie, równość wszystkich ras i wyznań. Wskazywała na upośledzenie systemu, który uprawomocnia niesprawiedliwy, paternalistyczny porządek społeczny. Walczyła z tradycyjnie ukształtowanym przekonaniem, że kobieta może być jedynie uzupełnieniem mężczyzny, a nie jego partnerką. Zakładała, iż szansą dla ruchu równości praw jest zjednoczenie jego zwolenników pod międzynarodową banderą. Zyskają oni dzięki temu poczucie siły i nie pozwolą lekceważyć żądań kobiet. Należy zatem wznieść się ponad narodowe interesy i połączyć w jeden ruch. Tym samym propozycje społeczne Wright stały się zachętą do nawiązania dialogu przekraczającego granice państwowe. Wskazywała ona na rolę dyskusji i krytycznej analizy obowiązujących praw w kształtowaniu nowego porządku społecznego. Jej postulaty stanowiły pomost pomiędzy socjalizmem utopijnym i propozycjami Wollstonecraft. Głosząc konieczność przyznania jednostkom większej wolności, Wright nawiązywała także do myśli

¹⁵ M. JELENKOWSKI, *Owen*, Warszawa 1981, s. 73.

liberalizmu. Skupiała się także na wskazywaniu opresyjnej, w stosunku do kobiet i niewolników, roli prawa.

Pierwszą odnoszącą się bezpośrednio do problemów Angielek publikacją, która cieszyła się takim zainteresowaniem jak *Rewindykacja praw kobiet*, był esej napisany w 1825 roku przez Annę Wheeler (1785–1848) i Williama Thompsona. Opracowanie, o którym mowa, nosiło tytuł *Appeal of One Half The Human Race, WOMEN, Against The Pretensions of The Other Half, MEN, to Retain Them in Political, and Thence in Civil and Domestic Slavery: in Reply of Mrs. Mill's Celebrated „Article on Government”*. Dzięki nawiązaniu do twórczości popularnego angielskiego liberała, esej ten przybrał formę krytycznej rozmowy pomiędzy autorami i Jamesem Millem. Domagano się w nim przeformułowania założeń filozofów radykałów, krytycznie odnoszących się do postulatu rozszerzenia praw wyborczych. Sugerowano konieczność odejścia od tradycyjnej optyki Wollstonecraft, która – choć uświadamiała sobie konsekwencje kulturowego konstruowania płci – nie postulowała reform wyborczych ani potrzeby zmiany statusu matki w społeczeństwie. (Z tej przyczyny jej twórczość odbierano jako pochwałę systemu patriarchalnego.) Wheeler i Thompson postulowali także równość i większą autonomię dla wszystkich. Łączyła ich niechęć do wczesnych form kapitalizmu rodzącego olbrzymie różnice majątkowe, oboje uznawali, że ten system gospodarczy jest odpowiedzialny za wyzysk robotników i zależność kobiet od mężczyzn. Mimo iż zgadzali się oni z Owenem w kwestiach ekonomicznych, byli bardziej postępowi w sprawie kobiet. Spojrzeli inaczej na ich sytuację, ograniczenia i pragnienia. Było to pierwsze odwrócenie perspektywy – z męskiej na żeńską i próba nawiązania dialogu pomiędzy dwiema płciami.

W tym samym czasie bardzo wyraźnie swój udział w ruchu emancypacyjnym zaznaczyła Harriet Martineau (1802–1876). Była ona jedną z największych, jeżeli nie największą, orędowniczką abolicjonistów. Za jej najśłynniejszą publikację uważa się *Society in America* (1837), w której wskazywała na Afro-Amerykanów i kobiety jako dwie najbardziej upośledzone grupy społeczne. Mimo iż łącznie stanowili oni ponad połowę mieszkańców Stanów Zjednoczonych, nie posiadali żadnych praw. W interesie obu tych grup było umocnienie się i stworzenie wspólnego, silnego frontu. Martineau, realizując ideał liberalny, podkreślała konieczność oddolnej inicjatywy społecznej, która miała zmusić rządzących do zmiany praw. Nie nawoływała do gwałtownego przewrotu, lecz postulowała stopniowe reformy. Była przekonana, że sami obywatele powinni występować z projektami przekształceń społecznych. Reformując swoje najbliższe otoczenie, a więc zmieniając siebie samych, mogą oni doprowadzić do przemiany obyczajów i praw. Propozycje Martineau noszą zatem liczne ślady wpływów filozofii liberalnej, jak choćby podkreślanie znaczenia jednostki i inicjatywy obywatelskiej.

Wraz ze wzrostem popularności idei socjalistycznych i radykalnych ruchów religijnych zwiększało się zainteresowanie feminizmem. Zafascynowana pomysłami Owena Catherine Barmby (1817?–1853) opublikowała *Demand for Emancipation of Woman, Politically and Socially* (1843). Jej poglądy

ewoluowały, lecz ostatecznie uznała się za kontynuatorkę myśli Wollstonecraft i socjalistów utopijnych. Kładła nacisk na konieczność połączenia tych dwóch prądów myślowych i nawoływała czartystów, by w swoje żądania włączyli postulat prawa głosu dla kobiet. Pytała, jak mogą oni jednocześnie głosić równość społeczną i pozwalać na podległość i upośledzenie kobiety. Barmby zabiegała o polityczną, kościelną i domową emancypację kobiet, domagała się „eklezjastycznej emancypacji kobiet, ponieważ ich wewnętrzna siła czyni je zdolne do nauczania i przynoszenia korzyści społeczeństwu: [...] ponieważ przeznaczeniem kobiecego serca jest oświecona i uświęcona dobroć, która spływa nań podczas zgromadzeń, a przeznaczeniem umysłu męskiego jest wzmacnianie istnienia, poprzez mądrość”¹⁶. Feminizm Barmby, przesycony ideą kobiety jako apostołki bożego prawa i kapłanki, pozostaje po dziś dzień unikatowym połączeniem czartyzmu i socjalizmu z religijnym zawierzeniem się Bogu. Jego zasadą jest godzenie ze sobą różnych nurtów myśli ludzkiej, nawiązywanie dialogu po to, by stworzyć teorię ukazującą bezpodstawność dyskryminacji czy to ze względu na płeć, czy też na przynależność klasową.

Jedną z najważniejszych angielskich działaczek tego okresu była Anne Knight (1786–1862). Sufrażystka ta część życia spędziła w Paryżu, gdzie poznała Jeanne Deroin, Eugenie Niboyet, Desiree Veret Gay, z którymi połączyła ją przyjaźń i wspólne przekonania. Te francuskie feministki natchnęły ją do działania. Wkrótce po powrocie z Francji w 1851 roku powołała do życia Sheffield Female Political Association – pierwszą feministyczną organizację w Wielkiej Brytanii. „Młode kobiety z Galii posiadały uprawnienia do ustanawiania prawa, były legislatorkami. W pewnym sensie kobiety afrykańskie współcześnie posiadają prawo wybierania swoich przedstawicieli. Angielki uczestniczyły kiedyś w procesach legislacyjnych. Kobiety Huroków, jednego z najmężniejszych ludów Północnej Ameryki, tworzyły rady plemienia: starszyzna kierowała się ich radą. [...] Więc i my walczmy o wolność!”¹⁷ – argumentowała. Twierdziła, że dyskurs emancypacyjny zbyt oszczędnie odwołuje się do historii. Śledząc losy ludzkości, można bowiem wykazać, iż polityczna równość kobiet i mężczyzn nie prowadzi do załamania instytucji państwowych. Daje to z kolei podstawy do walki o rozszerzenie praw wyborczych. Prezentowała ona stanowisko liberalnej egalitarystki, domagając się zmian legislacyjnych, chciała odmienić los kobiet.

Kolejną postacią zasłużoną dla rozwoju brytyjskiej myśli feministycznej była Harriet Taylor (1807–1858). W swojej twórczości nawiązywała do postulatów unitariańskich, myśli Wollstonecraft i filozofii Milla. Była autorką wielu prac ukazujących pozycję, jaką zajmowała kobieta w ówczesnej angielskiej rodzinie, jej prawa i beznadziejność walki o lepsze jutro. Taylor była przekonana, że początkiem zmian społecznych powinno być demaskowanie przesądów i uprzedzeń. Konserwatywna w poglądach dotyczących roli matki

¹⁶ C. BARMBY, *The demand for the emancipation of woman, politically and socially*, [w:] M. MULVEY ROBERTS, T. MIZUTA (eds.), *The Reformers: Socialist Feminism*, London 1995, s. 7.

¹⁷ B. S. ANDERSON, op.cit., s. 32.

i ojca w wychowywaniu dzieci, była jednak bardziej postępową w swoim pojmowaniu relacji między płciami. Kobieta miała być, według niej, partnerką, a nie towarzyszką mężczyzny. Co więcej, celem edukacji nie powinna być możliwość świadomego oddawania się kontemplacji czy też prezentowania swoich umiejętności w towarzystwie, a raczej „partnerstwo w pracach i zyskach, ryzyku i dochodach pracy produkcyjnej”¹⁸. Jej esej zatytułowany *Enfranchisement of Women* poruszał kwestie pomijane dotychczas przez myślicieli kojarzonych z nurtem socjalistycznym. Stanowił przyczynek do zjednoczenia angielskiego i amerykańskiego ruchu kobiet i zapoczątkował twórczy dialog pomiędzy tymi dwoma nurtami feminizmu. Wprowadził wreszcie brytyjskie czytelniczki w dojrzewający już dyskurs emancypacyjny, poruszający kwestię zarówno praw politycznych, jak i ekonomicznych. Taylor podkreślała błędy, które popełniały według niej sufrażystki i wskazywała na konieczność reform edukacyjnych, poprzedzających zmiany ustawowe. Dialogowe nastawienie, prowadzące do wskazania punktów wspólnych w myśli kontynentalnego i amerykańskiego feminizmu, łączyła ona z liberalnymi postulatami indywidualizmu, tolerancji i antypaternalizmu. Podkreślała kluczowe znaczenie wolności jako jedynej wartości, na której można oprzeć sprawiedliwy system społeczny.

Emancypantką, która odegrała dużą rolę w kształtowaniu ruchu praw kobiet, była również Barbara Leight Smith (1827–1891). Jej wkład w przyznanie kobietom praw majątkowych jest olbrzymi. Krytykowała rządzących za to, że czynią siebie głosem ludu, podczas gdy lekceważą interesy niewiast. Jej stanowisko jest przykładem buntu przeciwko paternalizmowi. Leigh Smith – zainspirowana tym, co zobaczyła podczas swojej podróży do USA – zapoczątkowała w 1866 roku angielski ruch wyzwolenia kobiet (Women’s Suffrage Committee). Wraz z Emili Davis przyczyniła się do przedstawienia kwestii kobiecej na forum parlamentu, dając Millowi argumenty w postaci tysięcy podpisów pod petycją o prawo głosu dla kobiet.

Mimo licznych sprzeczności, emancypantki i socjalistów utopijnych wiele łączy w sferze teorii. Prezentowane powyżej sufrażystki nie bez przyczyny chętnie nawiązywały do myśli Saint Simona, Fouriera i Owena. Zwrócili oni bowiem uwagę na problemy kobiet, a kwestia równouprawnienia była jednym z ich postulatów. Tym samym uczynili oni przedmiotem zainteresowania zagadnienia związane z tematyką emancypacyjną. Z sufrażystkami łączyło ich także żądanie wyzwolenia kobiet (i robotników) z niewoli ustanowionej przez prawo czy zwyczaj. Niewątpliwie najważniejszym wspólnym punktem w myśli emancypantek i wymienionych filozofów było równouprawnienie traktowane jako warunek sprawiedliwości. Jednakże w postulatach kobiet zaczęły przeważać żądania zgodne z duchem liberalizmu. Kładziono coraz większy nacisk na indywidualizm, tolerancję i krytyczną postawę umysłową.

¹⁸ H. TAYLOR MILL, *Enfranchisement of women*, [w:] A. P. ROBSON, J. M. ROBSON (eds.), *Sexual Equality. Writings by John S. Mill, Harriet Taylor Mill and Helen Taylor*, Toronto 1994, s. 181.

Znaczenie Johna Stuarta Milla dla rozwoju ruchu kobiecego

Choć John Stuart Mill nie był jedynym, ba, nie był nawet pierwszym mężczyzną nawołującym do zrównania kobiet i mężczyzn w przysługujących im prawach¹⁹, to jego wkład w rozwój ruchu kobiecego jest nie do przecenienia. Publikacje tego filozofa spośród innych wyróżniał fakt, że były to bardzo głębokie analizy statusu kobiet we współczesnym społeczeństwie. Jego poglądy miały mocne oparcie w koncepcji utylitarystycznej i przejętej od socjalistów utopijnych idei postępu. Autorytet Milla sprawił natomiast, że grono czytelników, ogromne już w XIX wieku, nadal rośnie.

Mill jako pierwszy filozof podkreślił, że język może pełnić funkcję opresyjną. Pozornie kosmetyczna zmiana *human* na *man* w aktach prawnych przyczyniła się bowiem do upośledzenia prawnego jednej z płci. Spowodowało to zahamowanie postępu ludzkości i ograniczyło możliwość zwiększania szczęścia ogółu. Mill przejął myśl Saint-Simona dotyczącą następowania po sobie kolejnych okresów rozwoju ludzkości. Pozwoliło mu to wypracować oryginalną teorię dotyczącą zmian świadomości społecznej. Zakładał, że postęp ludzkości wymaga wewnętrznych zmian w człowieku. Zaowocować one miały reformami społecznymi, w tym zmianą statusu kobiet i dzieci.

Mill był przekonany, że wolność jest jedną z naczelných wartości. Przyznawał jej wyjątkowy status. Była ona jednym ze środków niezbędnych do realizowania celów utylitarystycznych, a także koniecznym warunkiem rozwoju ludzkości. Mill starał się ją krzewić zarówno jako zasadę filozoficzną, jak i normę życia publicznego²⁰. Uważał, że jest ona podstawą sprawiedliwych i zdrowych stosunków społecznych. Wolność przysługiwała każdemu człowiekowi na podstawie samej przynależności do gatunku. Człowieczeństwo bez możliwości decydowania o sobie przestawało już być człowieczeństwem. Filozof zakładał także, iż „wolność jest jedynym niezawodnym i stałym źródłem reform, ponieważ dzięki niej każda jednostka stać się może niezależ-

¹⁹ Już DANIEL DEFOE poruszał tematykę sprawiedliwego dostępu do wykształcenia. U encyklopedystów pojawiły się idee równości. JOHN LOCKE uznał kobiety za myślące indywiduala i wierzył, że podobnie jak mężczyźni winny one rozwijać swój potencjał umysłowy. Jednak przyznawał także, że natura usprawiedliwia podległość żony wobec męża. „Nie odrzucił wszystkich form patriarchy, ale w wielu kwestiach jego myśl wyprzedzała tak zasłużone osobistości jak JOHN S. MILL” (M. A. BUTLER, *Early Liberal Roots of Feminism: John Locke and the Attack on Patriarchy*, „The American Political Science Review” 1978, t. 72, nr 1, s. 149). W 1774 r. TEODOR HIPPL napisał esej *O małżeństwie*, później książeczkę *O poprawie społecznej niewiast*. MEINERS wydał wielotomową historię kobiety, a Condorcet w *Lettres d'un bourgeois de New Haren á un citoyen de Virginie* żądał prawa wyborczego dla kobiet.

²⁰ MILL nie tylko poprzez swoją twórczość dał dowód zaangażowania w sprawę kobiecą. W 1867 roku, będąc członkiem partii liberalnej, wystąpił przed parlamentem. Jako pierwszy angielski poseł zaproponował wprowadzenie ustawy zrównującej kobiety i mężczyzn w prawach wyborczych. Od czasu tegoż wystąpienia datuje się powstanie angielskiego ruchu feministycznego. Dopiero po tej inicjatywie kobiety, już wcześniej działające, odważyły się wyjść z cienia i coraz gwałtowniej domagać się przyznania im praw.

nym ogniskiem postępu”²¹. Mill był przekonany, że wolność jednostek zapewni ich rozwój, a więc w konsekwencji postęp społeczny. Uważał, że możliwość realizacji indywidualnej wolności przez wszystkie jednostki jest gwarantem polepszenia bytu każdej kobiety. Akcentował znaczenie wolności słowa, która „jest [...] ważna bo nie tylko sprzyja, ale jest warunkiem rozwoju indywidualności, a więc wolności w sensie pozytywnym, a przez to warunkiem postępu”²². Jednocześnie Mill zakładał, że „każde społeczeństwo i poszczególne jego składowe posiadają jedynie cząstkę prawdy, a wzrastająca rola opinii publicznej w życiu społecznym, z jej skłonnością do narzucania swojego zdania reszcie społeczeństwa i nietolerancją, nie będzie sprzyjała postępowi ewolucyjnemu”²³. Autor *Poddaństwa kobiet* odrzucił dogmat nieomylności większości oraz zabiegał o wolność myśli i słowa. Protestował przeciwko nietolerancji, która hamowała rozwój nowych idei w życiu społecznym. Całkowita wolność słowa oznaczała dla niego konieczność weryfikowania prawd i wartości. Owa weryfikacja następować miała podczas swobodnej, racjonalnej dyskusji. Wymagała rozważenia opinii wszystkich rozmówców i samodzielnego rozpatrzenia argumentów. Mill był bowiem przekonany, że „nie można zdobyć pewności co do wyznawanych prawd i wartości bez dyskusji i wymiany myśli, dlatego wolność słowa nie powinna podlegać ograniczeniom, bo nikt nie posiadał wiedzy i prawdy absolutnej”²⁴. Na umiejętność krytycznego myślenia i żywotność różnych punktów widzenia wpływ ma również „atmosfera dyskusji i konkurencja między poglądami”²⁵. W niekorzystnych warunkach, gdzie nie ma możliwości konfrontowania odmiennych stanowisk, ogólnie akceptowane idee wypierają inne. Im bardziej ożywiona dyskusja i ferment, tym większa pewność przetrwania różnorodnych stanowisk. W filozofii Milla wolność słowa jest więc gwarantem intelektualnego postępu społeczeństw i daje impuls do rozwoju indywidualizmu.

Autor *Poddaństwa kobiet*, jako filozof hołdujący zasadzie indywidualizmu, był zwolennikiem rozwodów, a także entuzjastą niezdeteminowanego presją otoczenia późnego małżeństwa, które zapewni większą trwałość i zgodność związków oraz ograniczy liczbę potomstwa. Mill jako pierwszy podkreślał rolę ojca w procesie wychowawczym. Większość jego uwag dotyczyła jednak przyczyn opresji kobiet. Przyglądając się światu, zauważał, że tysiące bystrych umysłów zostało uwiecznionych w czterech ścianach i zamiast nieść pożytek swojemu krajowi, zajmują się dogadzaniem mężowi i dzieciom. Filozof ten wskazywał, jak przewrotny jest ustanowiony przez mężczyzn system społeczny. Koncentrował się zatem na zjawisku konstruowania przez społeczeństwo modeli kobiecości i męskości. Nie wiadomo, które z róż-

²¹ J. S. MILL, *O wolności. O zasadzie użyteczności*, tłum. A. Kurlandzka, F. Mierzejewski, Warszawa 2003, s. 106.

²² A. CZARNOTA, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, Warszawa – Poznań – Toruń 1986, s. 72.

²³ Ibidem, s. 77.

²⁴ Ibidem, s. 78.

²⁵ Ibidem.

nic pomiędzy płciami są sztucznie wygenerowane, a które naturalnie przyrodzone. W tekście *Poddaństwo kobiet* pisał: „nie znam więcej uderzającego przykładu zaślepienia, z jakim świat, nie wyłączając większości ludzi nauki, zaniedbuje wpływ okoliczności społecznych, nad to głupie poniżenie umysłowych zdolności i nedorzeczne panegiryki moralnej natury kobiet”²⁶. Podkreślał, iż to procesy wychowawcze i różnice edukacyjne czynią z kobiety istotę mniej zdolną. Udowadniając, że jest mniej pojętna, mężczyzna zarazem uzasadnia swój uprzywilejowany status. Dla Milla było oczywiste, że przyzwyczajenie oraz wychowanie wytworzyło w każdym z nas określone, pożądane społecznie cechy, jednak ustalenie tego, jak daleko w głąb ludzkiej psychiki sięgają macki procesów socjalizacyjnych, jest niemożliwe. Twierdził, że „przyrodzone różnice to tylko te, które nigdy nie mogą być sztucznie wytworzone: a więc te, która zostaną po usunięciu wszystkich właściwości obu płci, a objaśnić się nie dadzą wychowaniem i wpływem okoliczności zewnętrznych”²⁷. Natura i kultura łączą się więc w człowieku i przenikają się tak mocno, że niemożliwe jest ustalenie, które nasze cechy i zdolności powstały w wyniku obróbki kulturowej. W tej sytuacji powinniśmy wycofać się z dyskusji na temat natury mężczyzn i kobiet, ponieważ nie możemy niczego wiarygodnego na ten temat powiedzieć. Filozof utrzymywał, że skoro niemożliwe jest określenie, czy płcie są esencjalnie odmienne od siebie, należy przyjąć, iż „domniemane różnice między mężczyzną i kobietą są tylko naturalnym wynikiem różnicy ich wychowania”²⁸. Mill, współpracując z Taylor, podjął i rozwinął myśl Wollstonecraft, stanowiącą podstawę *gender studies* definiujących płeć jako produkt kulturowy.

Znaczenie filozofii Milla dla rozwoju ruchu feministycznego polega na podkreśleniu roli dialogu jako gwaranta rozwoju indywidualizmu i tolerancji. Mill, jako klasyczny liberał, nawoływał także do zmiany niesprawiedliwych stosunków społecznych i krytykował paternalizm. Przyznawał wyjątkowy status wolności, która według niego gwarantowała kobiecie możliwość realizowania obranych celów. Jego prace, *Poddaństwo kobiet* czy *Early Essays on Marriage and Divorce*, przyczyniły się do upowszechnienia problematyki praw kobiet na Wyspach Brytyjskich.

Sufrażystki i sufrażetki. Walka o prawa wyborcze dla kobiet

Twórczość wszystkich wymienionych powyżej autorów stworzyła podstawy ideologiczno-filozoficzne do powstania stowarzyszeń kobiecych. Założki pierwszych organizacji feministycznych w Wielkiej Brytanii powstały

²⁶ J. S. MILL, *Poddaństwo kobiet. O rządzie reprezentatywnym*, tłum. J. Hołówka, Kraków 1995, s. 360.

²⁷ Ibidem, s. 306.

²⁸ Ibidem, s. 337.

w 1865 roku. Lata ucisku i niezadowolenia wydały wówczas swój pierwszy owoc w postaci National Union of Woman Suffrage Societies. Przewodziła jej Millicent Garrett Fawcett. Miała ona konkurentkę, Charlotte Despard, która założyła National Women's Freedom League i odwoływała się nie tylko do retoryki próśb, ale czasem decydowała się na użycie ostrzejszych słów. Zastępowała próby łagodnego oświecania ludzi za pośrednictwem broszur i wystąpień coraz gwałtowniejszymi protestami i domaganiem się praw dla kobiet. Żadna z nich nie wypracowała samodzielnie teorii stanowiącej filozoficzne uzasadnienie działalności ruchu emancypacyjnego. Wcielały one jednak w życie postulaty Taylor, Martineau czy Milla.

Po nieudanych próbach przeprowadzenia reformy wyborczej, środowiska kobiece ogarnęło zniechęcenie i bezsilność. W takich okolicznościach w 1903 roku Emelina Pankhurst powołała do życia National Woman Social and Political Union (WSPU). Organizacja ta z założenia rezygnowała z łagodnych metod perswazji i dialogu będącego dotąd narzędziem, którym posługiwały się środowiska kobiece. Zamiast próśb i dyskusji stosowano radykalne żądania, a nawet grożono. Żarliwie głoszono, że „dawne hasło *Prawa wyborcze dla kobiet* jest za mało atrakcyjne. Martwe wyrazy. My nie będziemy miały hasła, lecz okrzyk bojowy: *Głosu kobietom!*”²⁹. Nie można się dziwić, że sufrażystki, takie jak Fawcett czy Despard, odcięły się od polityki, jaką uprawiało WSPU. Chcąc podkreślić różnice pomiędzy tymi dwoma frakcjami ruchu kobiecego, ukuto termin sufrażetki. Sufrażystki to ruch uciśnionych i uciemżonych kobiet prowadzących swą walkę w sposób możliwie mało agresywny (*constitutional, ladylike methods*), walczących o prawo polityczne za pomocą petycji, przemówień, zgromadzeń i wystąpień publicznych. Choć sufrażystki nie zawsze zgadzały się z proponowanymi rozwiązaniami, to jednak zainteresowane były twórczą dyskusją mającą na celu rewizję ich założeń. Dążyły do tego, by postulat praw wyborczych dla kobiet uczynić atrakcyjnym także dla mężczyzn.

Sufrażetki zaś były bojowniczkami, które – nie widząc efektów łagodnych metod – żądały sprawiedliwości, nawołując do prawdziwej walki. Odrzuciły poprzednią konwencję na rzecz działań bardziej radykalnych. Nie były tak otwarte na krytyczną ocenę własnych założeń, jak ich poprzedniczki. Nastawienie dialogowe, które zaowocowało u sufrażetek ponownym rozważeniem metod i postulatów, wydawało się sufrażetkom słabym punktem myśli emancypacyjnej. Były to bowiem kobiety, które starały się gwałtem przełamać opór rządu, rozmowy i pertraktacje zastąpić działaniem. Skutki działań sufrażetek, nazywanych czasem „wyjącmi derwiszami”³⁰, dały się niebawem odczuć... Zakłócały obrady parlamentu, próbowały wdrzeć się do siedziby premiera i do domów poszczególnych posłów, przewodziły manifestacjom, pakietom i pochodom, kopały policjantów i nawoływały do niepłacenia podatków.

²⁹ G. BIDWELL, *Bunt długich spódnic. Emelina Pankhurst*, tłum. A. Bidwell, Katowice 1972, s. 86.

³⁰ K. SCHIRMACHER, *Sufrażetki*, tłum. M. Bergsonowa, Lwów 1912, s. 3.

Akcje protestacyjne sufrażetek zawieszono jednak na czas wojny. Kobiety zajmowały wówczas miejsca pracy, które dotychczas były przeznaczone tylko dla mężczyzn. Ciężar utrzymania kraju spadł na barki niewiast, które dowiodły, że radzą sobie równie dobrze jak mężczyźni. Historycy podkreślają, iż „okres [ten] pokazał, że kobiety pełnią bardzo ważną rolę w życiu ekonomicznym i wielu polityków zaczęło dowodzić zasadności przyznania kobietom prawa do głosowania”³¹. Po latach poniżeń, ignorowania żądań, petycji, które zamiast do parlamentu trafiały do kosza, sytuacja zmieniła się pod wpływem czynników ekonomicznych. Trzeba jednak było wojny, by dopuścić kobiety do zajęć, o które całymi latami zabiegały. Po wielu latach ciężkiej pracy, protestów, gwałtownych wystąpień, po latach prośb i nacisków w 1918 roku prawo wyborcze uzyskały wszystkie Angielki, które ukończyły 30 rok życia, a w 1928 roku obniżono ten wiek do 21 lat, zrównując tym samym kobiety i mężczyzn w prawach.

Podsumowanie

W zdobyciu praw wyborczych bardziej niż twórczość filozoficzna, która rozbudziła potrzebę wolności, pomogła kobietom sytuacja ekonomiczno-polityczna. Idea dialogu przetrwała natomiast do dziś. Feminizm stosuje tę metodę, dążąc do krytycznej rewizji swoich założeń. Jak pokazałam, ma ona korzenie we wczesnej myśli emancypacyjnej. Dialogowe nastawienie pierwszych działaczek ruchu kobiecego, będąc niezwykle konstruktywną metodą, pozwalało na teoretyczną otwartość oraz uniknięcie dogmatyzmu. Dzięki niemu myśl emancypacyjną charakteryzuje antyfundamentalizm oraz pluralizm. Uwypuklając ten wątek, wskazałam na umiejętność samokrytycznej analizy założeń wczesnych feministek. Wolność, autonomia polityczna, indywidualizm, tolerancja, antypaternalizm stanowiły nie tylko zasadnicze postulaty liberalizmu, stały się z czasem także hasłami, z którymi identyfikowały się feministki. Przejęły one część założeń liberalizmu i dostosowały je do swoich potrzeb. Tym samym trwale połączyły ze sobą te dwa nurty myśli ludzkiej. Widać więc, że to liberalizm, dążąc do zrównania praw kobiet i mężczyzn, otwierał drzwi dyskusji emancypacyjnej, która toczyła się w XIX wieku, stanowił filozoficzne zaplecze pierwszych feministek liberalnych. Teoretycy liberalizmu wypracowali bowiem teorię, która pozwoliła uzasadnić feministkom prawo kobiet do bycia równymi mężczyznom.

³¹ E. DOMAŃSKA, *Historia feminizmu i feministyczna historia*, „Odra” 1994, nr 7–8, s. 24.